

Andrzej W. Kaczorowski

REDAKTORA „SŁOWA POWSZECHNEGO” ANDRZEJA CZARSKIEGO PRZYGODA Z SB

Andrzej Czarski – jeden z najmłodszych żołnierzy powstańczej Warszawy – poświęcił dziennikarstwu w PRL trzydzieści lat życia. Nie miał ustabilizowanej pozycji zawodowej, w poszukiwaniu stałego zatrudnienia współpracował z różnymi redakcjami. Najdłuższy okres pracy etatowej spędził w „Słowie Powszechnym”. W jego karierze dziennikarskiej zdarzały się zarówno momenty chwalebne, np. w czerwcu 1956 r., gdy współtworzył reporterską relację o wydarzeniach w Poznaniu, jak i epizody godne potępienia, zwłaszcza zgłoszenie się z propozycją swego rodzaju współpracy do MSW. Był autorem reportaży książkowych oraz wspomnień, w których dał świadectwo losów swego pokolenia podczas wojny i Powstania Warszawskiego.

Urodził się 1 lutego 1930 r. w Warszawie jako syn urzędnika stołecznego magistratu Romana Ludwika Czarskiego i Zofii z d. Prus-Grzybowskiej. Ojciec – oficer rezerwy Wojska Polskiego – był zbieraczem broni i barwy¹. Środowiskiem domowym małego Andrzeja była żoliborska kolonia im. Tadeusza Kościuszki, zamieszкана przez rodziny pracowników magistrackich oraz zawodowych wojskowych z pobliskiego pułku radiotelegraficznego. Oprócz atmosfery rodzinnej i sąsiedzkiej na jego wychowanie patriotyczne wpływ miało harcerstwo. Należał do zuchów 16 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Zawiszy Czarnego, a od 1944 r. do Szarych Szeregów. W okresie okupacji był uczniem tajnych kompletów Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica.

Czternastoletni Andrzej Czarski wziął udział w Powstaniu Warszawskim jako łącznik (ps. „Diabeł”-„Malarz”) w Zgrupowaniu Armii Krajowej „Chrobry II”, które walczyło w północnym Śródmieściu². Znalazł się następnie w niewoli niemieckiej, początkowo jako jeńiec stalagu Lamsdorf³. Na apelu obozowym 18 października 1944 r., podczas którego wywoływano żołnierzy w wieku od 10 do 18 lat (łącznie

¹ A. Czarski, *Zielone lata w mundurze*, Warszawa 1969, s. 8. Książka została poświęcona „Pamięci Ojca, żołnierza września i konspiracji”.

Roman Ludwik Czarski (1897–1955) był podporucznikiem rezerwy III batalionu 50 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych im. Francesco Nullo („Rocznik Oficerski Rezerw” (Warszawa) 1934, s. 502).

² Należał do I plutonu 6 kompanii „Jeremi” II batalionu „Lecha Grzybowskiego”, miał stopień strzelca (numer legitymacji AK 17690). Zob. *Andrzej Czarski*, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-czarski,6990.html>, dostęp 31 VIII 2019 r.

³ Numer jeniecki 103335 (*ibidem*).

ok. 550 młodocianych, w tym 49 chłopców poniżej 15 lat), został wytypowany do wysłania do stalagu Mühlberg-Elbe, dokąd trafił miesiąc później w transporcie małoletnich jeńców. Stamtąd po kilku dniach, 28 listopada 1944 r., został skierowany na roboty w hucie szkła w Brockwitz k. Miśni⁴. Wiosną 1945 r., przed nadejściem frontu Niemcy pognali jeńców w góry Saksonii; po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną Czarski zakończył swój szlak wojenny „w regularnej jednostce artyleryjskiej 2 Armii Wojska Polskiego”⁵.

Po wojnie należał do organizacji młodzieżowych (ZHP, OMTUR i ZMP). W 1952 r. ukończył Studium Dziennikarskie (specjalizacja krajowa) na Uniwersytecie Warszawskim, ale dyplom magisterski uzyskał dopiero dziesięć lat później⁶. W rubryce „wykształcenie” podawał również „niepełne SGPiS”⁷. Staż zawodowy zaczął jeszcze na studiach, podejmując współpracę ze „Sztandarem Młodych”; przez półtora roku (1950–1951) pracował tam jako redaktor działu studenckiego. Jednocześnie zatrudnił się w popularnym miesięczniku naukowo-technicznym „Młody Technik” (1951–1955, kierownik działu młodzieżowego), a następnie w ilustrowanym tygodniku „Przyjaźń” (1955, kierownik działu popularnonaukowego) – organie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ta afiliacja zapewne nie przeszkadzała mu w twórczości dziennikarskiej, w tym czasie pasjonował się bowiem przede wszystkim osiągnięciami nauki i techniki. Plonem tych zainteresowań były pierwsze książki, które wydały Iskry⁸. Od 1952 r. Czarski był członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Reporter Poznańskiego Czerwca 1956

Przełomowy dla jego kariery okazał się rok 1956, gdy na wieść o wydarzeniach w Poznaniu natychmiast tam wyruszył w spontanicznie utworzonej ekipie reporter-skiej, w której oprócz Czarskiego – wówczas współpracownika „Sztandaru Młodych” i „Nowej Kultury” – znaleźli się Mieczysław Górski⁹ i Krzysztof Kąkolewski ze „Sztandaru Młodych”. Gazeta miała własnego korespondenta w Poznaniu i połączenie dalekopisowe, dzięki czemu już po południu 28 czerwca 1956 r. do warszawskiej

⁴ A. Czarski, *Najmłodsi żołnierze walczącej Warszawy*, Warszawa 1971, s. 7–8.

⁵ *Idem*, *Zielone lata...*, s. 8.

⁶ Zapewne na przeszkodzie stanęły względy rodzinne (w 1952 i 1953 r. urodziły mu się córki) i konieczność zarabiania na życie. Żona Czarskiego Maria z d. Brzosko (ur. 1932), z którą później się rozwiodł, była absolwentką ASP w Warszawie, pracownicą Instytutu Wzornictwa Przemysłowego; zmarła w 1964 r. (informacja Jolanty Czarskiej).

⁷ Archiwum Zakładowe Grupy Inco S.A. (dalej: AZGI), Zjednoczone Zespoły Gospodarcze Zespół Prasy PAX, Teki akt osobowych Andrzeja Czarskiego, Kwestionariusz osobowy, czerwiec 1972.

⁸ A. Czarski, A. Deloff, *Reportaże z mikrokosmosu*, Warszawa 1955; *eidem*, *Od jabłka Newtona do windy Einsteina*, Warszawa 1957.

⁹ Mieczysław Górski *vel* Lipszyc (1934–2009) – dziennikarz m.in. „Po Prostu”, „Polityki” i „Fundamentów”, członek Klubu Krzywego Koła, usunięty z PZPR; działacz Solidarności, krótko internowany, po 1981 r. na emigracji w Szwecji, współpracownik RWE, publikował w prasie skandynawskiej.

redakcji dotarła wiadomość, że w tym mieście „dzieje się coś ważnego”¹⁰. Według Czarskiego reporterzy „w składzie przypadkowym” – przebywali akurat na kolacji w Spatifie – wyjechali do Poznania natychmiast po przemówieniu radiowym premiera Józefa Cyrankiewicza¹¹. „Pojechaliśmy pierwszym pociągiem, jaki odchodził w stronę Poznania. Był prawie pusty. Na dworcu w Poznaniu powiedziano nam, żeby nie wychodzić, bo jest godzina policyjna. Dworca jednak nikt nie pilnował. Wyszliśmy swobodnie. Miasto było opustoszałe. Z dachów i górnych pięter domów odzywały się pojedyncze strzały, czasem przechodząc w krótkotrwałą wymianę ognia”¹².

Nieznani ludzie wpuścili dziennikarzy do zamkniętego sklepu, a po wylegitymowaniu powiedzieli, że zrobią wszystko, żeby im pomóc, pod warunkiem że do Poznania przyjedzie ich krewny Jerzy Zieleński, by za nich zaręczyć. „Ściągamy go do Poznania. Nie żałujemy dnia zwłoki – ci ludzie wprowadzają nas w prawie podziemny świat, jaki od razu, w dzień powstania poznańskiego, powstał między mieszkańcami tego miasta”¹³.

Tekst ekipy reporterskiej ukazał się w gazecie 2 lipca 1956 r. pt. *Co mówią w Poznaniu?* Cenzura dopuściła do druku tylko trzy strony z piętnastu¹⁴. Udało się jednak przemycić informację o strzelaniu z broni ciężkiej i śmierci chłopca – Romka Strzałkowskiego – a także końcowy komentarz: „Na ulicach Poznania połała się krew. To najtragiczniejsze wydarzenie [powojennego] dwunastolecia. Nie wystarczy nam ubolewać czy oburzać się. Trzeba wyciągnąć wnioski”¹⁵. Jak po latach stwierdził Kąkolewski, autorzy byli dumni „nawet z tego strzępka, tych kilkudziesięciu słów”¹⁶.

Na zebraniu zespołu redakcyjnego „Sztandaru Młodych” pojawił się instruktor z Biura Prasy KC PZPR i oświadczył, że sprawozdanie nie odzwierciedla rzeczywistości. „Opowiadał o inspiracji CIA. Kąkolewski pamięta, że ktoś krzyknął: – Za kogo macie sto tysięcy Polaków, którzy wzięli udział w manifestacji?!”¹⁷. Wobec

¹⁰ K. Kąkolewski, *Październik zaczął się w czerwcu*, „Tygodnik Solidarność” 1996, nr 26, s. 18.

¹¹ A. Czarski, „Sprawozdanie z pobytu w Poznaniu w dniach 30 VI i 1 VII 1956 r. P.S. 1981 r.”, Warszawa, 3 VII 1956, mps, s. 1 (zbiory własne autora). Cyrankiewicz wystąpił w radiu 29 VI 1956 r. („Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie!”).

¹² K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*

¹³ *Ibidem*.

Jerzy Zieleński (1930–1981) – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego, dziennikarz m.in. „Gazety Ludowej”, „Sztandaru Młodych”, „Dookoła Świata”, „Życia i Nowoczesności”, „Literatury” i „Problemów”; autor tomów reportaży i książek popularnonaukowych; działacz opozycji antykomunistycznej w PRL, członek Solidarności i władz SDP, współtwórca i redaktor naczelny „Tygodnika Mazowsze”; po wprowadzeniu stanu wojennego popełnił samobójstwo.

¹⁴ W. Adamiecki, *Zanosi się na burzę. Polski Październik '56 wspomina ówczesny dziennikarz „Sztandaru Młodych”*, „Gazeta Wyborcza”, 14 X 2006. Według Kąkolewskiego z piętnastostronicowego reportażu ukazało się niecałe półtorej strony.

¹⁵ K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*; W. Adamiecki, *Zanosi się na burzę...*

¹⁶ K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*

¹⁷ W. Adamiecki, *Zanosi się na burzę...*

rozpowszechniania w mediach kłamliwej wersji wydarzeń członkowie ekipy reporterskiej postanowili napisać raport o przebiegu powstania poznańskiego i przekazać go ówczesnemu I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Ochabowi, by przeciwstawić się nagonce na robotników Poznania. „Gdy raport był gotowy, poszliśmy na naradę na most Poniatowskiego, gdzie dopiero powiedzieliśmy sobie prawdę, że przekazywanie naszego raportu byłoby idiotyzmem, ponieważ władze doskonale wiedziały, co się wydarzyło, i żadna wiedza pochodząca od nas im nie jest potrzebna”¹⁸.

Kąkolewski swoją kopię podarł na strzępy i w symbolicznym geście rzucił do Wisły. Czarski jednak upierał się, by raport wysłać, choćby ze względu na umieszczone w nim zdanie, że „w Poznaniu miało miejsce żywiołowe powstanie ludowe skierowane przeciwko władzy”, i w końcu tylko on ten tekst podpisał. „Nazajutrz doszły nas wieści o aresztowaniach i szykowanym procesie, więc Czarski wycofał się, by sprawozdanie nie naprowadziło na naszych informatorów i nie naraziło ich na represje”¹⁹. Inaczej tę sprawę zapamiętał Czarski, twierdził, że sprawozdanie napisał sam i 3 lipca 1956 r. dał do przeczytania kolegom, którzy wprowadzić żadnych zastrzeżeń merytorycznych nie mieli, jednak odmówili podpisania²⁰. W tej sytuacji zdecydował się zrobić z tego użytek indywidualnie i złożyć podpisane tylko przez siebie kopie w redakcjach „Sztandaru Młodych” („na ręce redaktora naczelnego Ireny Tarłowskiej”)²¹ i „Nowej Kultury” („na ręce redaktora naczelnego Leona Przemskiego”)²², w Wydziale Organizacyjnym KC PZPR oraz w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy (Bibliotece Głównej). Jak się okazało, tekst dotarł wkrótce do decydentów z aparatu partyjnego sterującego peerelowską prasą.

Kopię Czarski zachował również dla siebie. Bez powodzenia próbował opublikować cały tekst w 1981 r. na 25-lecie Poznańskiego Czerwca²³; dopisał wówczas

¹⁸ K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ A. Czarski, „Sprawozdanie z pobytu w Poznaniu w dniach 30 VI i 1 VII 1956 r. P.S. 1981 r.”, Warszawa, 3 VII 1956, mps, s. 1 (zbiory własne autora).

²¹ Pamięć zawiodła Czarskiego, ponieważ redaktorem naczelnym gazety w latach 1956–1957 był Marian Turski.

²² Ta informacja również jest nieściśła; Przemski był członkiem zespołu redakcyjnego pisma, jednak redaktorem naczelnym tygodnika był w latach 1954–1956 Paweł Hoffman.

²³ Między innymi w „Słowie Powszechnym”, gdzie wówczas pracował. Nie wiadomo, dlaczego redakcja jednego z najlepszych tytułów prasy oficjalnej w okresie Solidarności nie zdecydowała się na zamieszczenie tego dokumentu, być może istniały obawy co do jego wiarygodności. Na łamach gazety przed obchodami rocznicy wydarzeń ukazało się kilkanaście dużych materiałów poznańskiej korespondentki Romany Brzezińskiej dotyczących tego tematu, z książki *Poznański Czerwiec 1956* pod red. J. Maciejewskiego i Z. Trojanowiczowej przedrukowano też cztery relacje uczestników i świadków. W rocznicowym numerze opublikowano dłuższy komentarz redaktora naczelnego (J. Ślaski, *25 lat temu. Poznań – pierwsze ostrzeżenie*, „Słowo Powszechne” (dalej: SP), 26–28 VI 1981) i całokolumnową korespondencję z Poznania (R. Brzezińska, *Czy warto było? Tak! O Poznańskim Czerwcu 1956 opowiada Stanisław Matyja*, SP, 26–28 VI 1981), a następnie zamieszczono obszerne sprawozdanie z uroczystości (R. Brzezińska, A. Wernic, *W 25 rocznicę Poznańskiego Czerwca*, SP, 29 VI 1981). Nie było więc żadnych obaw co do reakcji cenzury.

post scriptum z wyjaśnieniem genezy tej relacji oraz podaniem reperkusji, które wywołała. Fragmenty sprawozdania pojawiły się w druku dopiero z okazji 40 rocznicy wydarzeń w Poznaniu dzięki Kąkolewskiemu, który otrzymał odpis raportu „na przechowanie” na kilka miesięcy przed śmiercią Czarskiego²⁴. Najważniejszy tekst w jego karierze dziennikarskiej ukazał się więc już pośmiertnie, w mocno skróconej wersji i zniekształconej formie, po czterech dekadach od napisania²⁵.

Chude lata dziennikarskie

W 1956 r. dokument sygnowany przez Czarskiego wywołał nieprzychylną reakcję zarządców prasy, autor został odsunięty od współpracy z „Nową Kulturą” i ze „Sztandarem Młodych”, a w innych pismach mógł drukować wyłącznie pod pseudonimami. Do października 1956 r. jedynym jego tekstem podpisanym nazwiskiem był list otwarty w sprawie młodocianych AK-owców, zamieszczony w „Sztandarze Młodych”. Po VIII Plenum KC PZPR anatemę zdjęto, ale na przywrócenie współpracy musiał czekać: ze „Sztandarem Młodych” do stycznia 1957 r., a z „Nową Kulturą” aż do października 1957 r. „Tak mnie pilnowało za sprawozdanie z wypadków poznańskich Biuro, a później Wydział Prasy KC PZPR” – twierdził Czarski. „Dla mnie i mojej rodziny zaczęły się złe lata, moje zarobki spadły do jednej czwartej”²⁶. Wprawdzie w lipcu 1957 r. udało mu się zdobyć etat dziennikarski w „Tygodniku Demokratycznym” (był kierownikiem działu ekonomicznego), jednak już po roku został zwolniony za artykuł pt. *Jazda polska przeciwko niemieckim czołgom w 1939 r.*²⁷

Tak skończyła się dla Czarskiego „odwilż” w prasie. Ponad jedenaście lat pozostawał bez stałej pracy i był to dla niego najgorszy w PRL okres do uprawiania dziennikarstwa. Ratował się dorywczymi zajęciami i rozmaitymi chałturami, współpracując z różnymi firmami na zasadzie „luźnego” publicysty i reportera²⁸. W latach

²⁴ Brak danych, by kopia ta zawierała istotny dla okoliczności powstania materiału dopisek Czarskiego z 1981 r. Z prawie jedenastu stron raportu zamieszczono niespełna trzy, ponadto wprowadzono poprawki do oryginalnego zapisu (np. „demonstranci” zamiast „tłum”). Sprawozdanie nie zostało podpisane nazwiskiem Andrzeja Czarskiego, ponieważ Kąkolewski uważał je za wspólny tekst „ochotniczej ekipy reporterów”, we wstępie nie podał też personaliów trzeciego współautora (używał inicjałów M.G.), którego losów nie znał. Zob. K. Kąkolewski, *Październik zaczął się...*

²⁵ Andrzej Czarski, mój starszy kolega ze „Słowa Powszechnego”, z którym znaliśmy się kilkanaście lat, przekazał mi nie tylko kopię całego tekstu (sprawozdanie z 1956 r. wraz z dopiskiem z 1981 r.), lecz także – przy okazji przeprowadzki do kolejnego wynajmowanego locum w ostatnich latach życia – cały pakiet przechowywanych w piwnicy materiałów, w większości prasy i książek z okresu przełomu 1956 r. (m.in. broszur partyjnych i przemówień Władysława Gomułki). Karton z prawie całą zawartością (z wyjątkiem kilku publikacji oraz blaszanego portretu towarzysza „Wiesława”) dostarczyłem Grzegorzowi Sołtysiakowi z Fundacji Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL, w tym czasie pracownikowi Ośrodka KARTA.

²⁶ A. Czarski, „Sprawozdanie z pobytu w Poznaniu w dniach 30 VI i 1 VII 1956 r. P.S. 1981 r.”, Warszawa, 3 VII 1956, mps, s. 1 (zbiory własne autora).

²⁷ *Ibidem*, s. 1–2.

²⁸ AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego.

sześciodziesiątych najbardziej związany był z wydawnictwami central handlu zagranicznego. Dopiero w listopadzie 1969 r. zatrudnił się w Serwisie Informacyjnym dla Radiowęzłów, początkowo na trzy czwarte etatu jako redaktor działu techniki, później zaś przez rok (do maja 1971 r.) na pełnym etacie jako kierownik działu techniki i zastępca sekretarza redakcji²⁹.

Po 1956 r. Czarski zaczął zbierać relacje od swoich młodocianych towarzyszy broni, zagłębiał się coraz bardziej w tematykę kombatancką, wstąpił też do ZBoWiD. W 1969 r. wydał w MON książkę wspomnieniową *Zielone lata w mundurze*. Naturalną rzeczą kolejną trafił do „WTK” – czołowego w kraju pisma próbującego odkłamać dzieje II wojny światowej, nawiązał kontakt z jego redaktorem naczelnym Jerzym Ślaskim³⁰ i w ten sposób rozpoczął współpracę z prasą Stowarzyszenia PAX³¹. Cykl artykułów o „Najmłodszych żołnierzach walczącej Warszawy” stał się podstawą najgłośniejszej książki Czarskiego, wydanej pod tym samym tytułem przez Instytut Wydawniczy PAX w nakładzie 20 tys. egzemplarzy, która do dziś zachowała dokumentalną wartość³².

W redakcji u Jerzego Ślaskiego

Dzięki Ślaskiemu, który po odejściu – na osobiste żądanie Zenona Kliszki – ze stanowiska w „WTK” i krótkiej kwarantannie został w 1972 r. I zastępcą redaktora naczelnego „Słowa Powszechnego”, Czarski otrzymał etat w gazecie³³. Był to w zasadzie jedyny w jego karierze dziennikarskiej okres dłuższej, bo przeszło dziesięcioletniej (od 1 lipca 1972 do 31 grudnia 1982 r.) stabilizacji zawodowej, a zarazem ostatni jej etap. Przez cały czas pracował jako publicysta w dziale społeczno-ekonomicznym, największym w dzienniku, przez kilka miesięcy w latach 1981–1982 zajmował stanowisko zastępcy kierownika działu³⁴; pisał głównie o usługach, rzemiośle i rolnictwie.

²⁹ W 1970 r. opracował 124 półgodzinne audycje do magazynów dźwiękowych „Wiadomości Przemysłu Hutniczego”, „Wiadomości Górnicze”, „Nowości Tygodnia” oraz innych, był też autorem 30 tekstów audycji literackich i specjalistycznych (*ibidem*).

³⁰ Zob. A.W. Kaczorowski, *Jerzy Ślaski – redaktor naczelny „WTK” i „Słowa Powszechnego” w materiałach Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010; *idem*, „WTK” i Jerzy Ślaski w obronie żołnierzy AK, „Biuletyn Informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2022, nr 1.

³¹ Z inicjatywy redakcji „WTK” w 1967 r. powstał Klub Ligi Obrony Kraju (Koło nr 112), który skupiał liczne środowisko kombatanckie związane ze Stowarzyszeniem PAX. W zakładach gospodarczych i instytucjach PAX-owskich (w tym również w prasie) znalazło pracę i azyl kilkuset uczestników II wojny światowej, konspiracji wojennej i podziemia niepodległościowego z różnych organizacji i formacji wojskowych.

³² *Instytut Wydawniczy PAX. Katalog 1949–1979*, Warszawa 1980, s. 219.

³³ Formalnie pracodawcą był obejmujący m.in. „Słowo Powszechno” Zespół Prasy PAX Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych.

³⁴ AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego. Prawdopodobnie był to zwyczajowy gest pracodawcy wobec pracownika w okresie przedemerytalnym, by w ten sposób zwiększyć mu podstawę wymiaru emerytury. Zdarzało się również, że z tego powodu koledzy dziennikarza w ostatnim roku jego pracy zapisywali swoje honoraria na nazwisko przyszłego emeryta (informacja własna autora).

Jako człowiek spoza środowiska PAX-owskiego nie miał początkowo orientacji w stosunkach i układach panujących przy ul. Mokotowskiej 43 i nie od razu zadowolił się w liczącym ok. stu osób i pokoleniowo zróżnicowanym zespole redakcyjnym. Nowa ekipa, która od 1972 r. kierowała „Słowem Powszechnym”, z ambitnym Januszem Stefanowiczem jako naczelnym³⁵ i jego zastępcą Ślaskim, świetnym profesjonalistą, nadała gazecie atrakcyjny kształt, a w kolejnych latach dbała o dopływ młodych kadr dziennikarskich. Serwilizm kierownictwa PAX-u wobec władz był polityczną daniną widoczną na łamach prasy stowarzyszenia, jednak poza tym była to jak na warunki PRL dziennikarska oaza. Panowała spora swoboda i otwartość na podejmowanie tzw. trudnych tematów, nic więc dziwnego, że w latach siedemdziesiątych „Słowo Powszechne” zdecydowanie przodowało wśród dzienników krajowych, jeśli chodzi o liczbę ingerencji cenzorskich³⁶. Nowy redaktor spodziewał się lepszych zarobków w PAX-ie³⁷, ale i tutaj, podobnie jak w koncernie RSW „Prasa – Książka – Ruch”, obowiązywał Układ Zbiorowy Pracy Dziennikarzy.

Głównym miejscem integracji i odreagowywania codziennych stresów braci dziennikarskiej ze „Słowa Powszechnego” (i innych pism PAX-owskich) był „lokal zastępczy redakcji”, czyli pobliski bar „Smakosz”, zwany „Szparą”, zapewniający się już od godzin południowych. Nowego kolegę powitano tam bez entuzjazmu. Gdy chciał podejść do towarzystwa „w celu bliższego zapoznania się, wypić małą wódkę, Ciesielski zaczął głośno wykrzykiwać, że »z agentami UB on wódki nie pije«. Czarski poczuł się tym mocno urażony „i gdy później wyjaśnił, dlaczego Ciesielski, którego w zasadzie nie zna i nie utrzymuje żadnych kontaktów, w ten sposób do niego się odnosi, to dowiedział się, że został on »napuszczony« przez Rejchera”³⁸. Ponadto w redakcji spotykały go różne drobne szykany (m.in. złośliwe komentowanie artykułów czy niepodawanie informacji, że był do niego telefon).

³⁵ Zob. A.W. Kaczorowski, *Janusz Stefanowicz (1932–1998) – kariera dziennikarza PAX-u* [w:] *Nie tylko niezłomni i kolaboranci... Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014.

³⁶ „Z dzienników najlepsze było »Słowo Powszechne«” (*Ja, cenzor: Z K-62 rozmawiała B.N. Łopieńska*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 6, s. 15; rozmówca pracował w latach 1974–1977 w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk). „W kategorii dzienników naszymu przypadł bezdyskusyjny, absolutny prymat. Ingerencji tych wyliczono nam więcej niż wszystkim innym finalistom łącznie” (JUR [J. Ślaski], *Listy bez adresu. Niektórym redaktorom do sztabucha*, SP, 16–17 V 1981, s. 5).

³⁷ Mit o finansowym eldorado w tej firmie pokutował długo po ujawnieniu rewelacji Józefa Świątły, w przypadku szeregowych pracowników nie miał jednak żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości. Na duże apanaże (zwykle w postaci kumulowania etatów, często fikcyjnych) i szczególne przywileje (dofinansowanie, przydział samochodu, domu lub mieszkania, wyjazdy zagraniczne, wczasy w najlepszych ośrodkach, intratne zarabkowanie na prywatnym imporcie środków na potrzeby zakładów produkcyjnych „Inco”, zatrudnianie rodziny i znajomych) mogła natomiast liczyć PAX-owska nomenklatura na kierowniczych stanowiskach (informacja własna autora).

³⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 001043/1524, mf. 12252/1-1, Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z ob. Andrzejem Czarskim, 18 XI 1972, k. 11.

Adam Ciesielski (1916–1985) – dziennikarz, w „Słowie Powszechnym” od 1954 r., redaktor techniczny, zastępca sekretarza redakcji do 1967 r., 1967–1969 urlopowany do pisania wspomnień, redaktor depeszowy; w 1969 r. skazany na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 5 lat za „znieważenie przez osobę nietrzeźwą [...] flagi narodowej Państwa Polskiego oraz flagi czerwonej stanowiącej symbol międzynarodowego ruchu

Obserwacje, które Czarski poczynił w pierwszych miesiącach w nowym miejscu pracy, wskazywały, że pozycja jego protektora w gazecie może być zagrożona. Jak zauważył, w „Słowie Powszechnym” ukształtowała się „grupa mniejszościowa” z Andrzejem Rejcherem na czele, która zmierzała do opanowania redakcji, a przede wszystkim do wyeliminowania Ślaskiego. Redaktor naczelny zajmował się wielką polityką i nie miał czasu na sprawy gazety, pozostawiał więc bieżące zarządzanie pismem swym zastępcy³⁹. Rejcher („typ perfidnego i pozbawionego wszelkich skrupułów karierowicza, gotowego do wszelkich łajdactw dla osiągnięcia wytyczonego celu”⁴⁰) miał dążyć do „wykończenia” Ślaskiego, by zostać I zastępcą Stefanowicza, co oznaczałoby faktyczne kierowanie redakcją, a po jego spodziewanym odejściu do dyplomacji – objęcie stanowiska redaktora naczelnego. Według Czarskiego Rejcher, wiedząc, że Ślaski to bardzo dobry dziennikarz o ugruntowanej pozycji w PAX-ie, zastosował metodę kompromitowania polegającą na wykorzystywaniu jego skłonności do nadużywania alkoholu. „Upija się więc Ślaskiego, najczęściej w »Smakoszu«, i wyprowadza na ulicę, a że jest to blisko PAX-u, to dużo ludzi widzi Ślaskiego pijanego. Następstwem są różnego rodzaju plotki i komentarze, że Ślaski popija, człowiek moralnie wykończony itp. i nie może pełnić swej funkcji”⁴¹. Podrywano też autorytet Ślaskiego w środowisku PAX-owskim przez rozgłaszanie opinii, że był osobą niecieszącą się zaufaniem władz. Do najbliższych przyjaciół Rejchera należeli Mirosław Marcoń i Zbigniew Jurkowski⁴².

robotniczego” (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach, 012/38, Akta kontrolne śledztwa); w latach 1961–1964 wykorzystywany przez SB do rozpracowywania PAX-u, „ze względu na złą współpracę, brak wartościowych informacji i pijaństwo został wyeliminowany z sieci” (*ibidem*, k. 16). Więcej zob. A. W. Kaczorowski, *Depesza z taśmy dalekopisu*, „Gazeta Sulecka” 2024, nr 3.

Andrzej Rejcher (1936–2006) – dziennikarz „Słowa Powszechnego” 1964–1993, kierownik działu społecznego, od roku 1967 sekretarz redakcji, od 1970 zastępca redaktora naczelnego, 1989 p.o. redaktora naczelnego; działacz Stowarzyszenia PAX (kierownik pionu młodzieżowego, członek władz); w 1982 r. zarejestrowany jako TW „Józef” przez Wydział II Departamentu IV MSW (w dokumencie błędna pisownia nazwiska).

³⁹ Krążyła już wówczas opinia, że „na pewno w niedługim czasie przejdzie on do służby dyplomatycznej”, jednak dopiero w 1984 r. Stefanowicz został ambasadorem PRL we Francji.

⁴⁰ AIPN, 001043/1524, Notatka służbowa ze spotkania z ob. Andrzejem Czarskim w dniu 17 XI 1972 r., 20 XI 1972 r., k. 18. Rejchera demonizowano i powszechnie się go obawiano, w redakcji był uważany za „cichociemnego”, osobę o większych wpływach, niż wskazywałaby na to jego pozycja zawodowa, a nawet o specjalnych zadaniach wewnętrznych i zewnętrznych (podejrzewano go o kontakty z Rakowiecką).

⁴¹ *Ibidem*, k. 19. W PAX-ie nie było żadną tajemnicą, że od kilkunastu lat Ślaski za kołnierz nie wylewa, w tym środowisku nikogo to jednak nie dyskwalifikowało moralnie; panowała zresztą powszechna opinia, że skłonność do alkoholu stanowi cechę konstytutywną stanu dziennikarskiego w PRL. Nieprzypadkowo przecież SB opatrzyła kwestionariusz ewidencyjny na Ślaskiego kryptonimem „Trzeźwy”; co ciekawe, na łamach prasy redaktor często występował jako szermierz walki z alkoholizmem.

⁴² Czarski uważał ich za miernych dziennikarzy.

Mirosław Marcoń (1934–1994) – w „Słowie Powszechnym” od 1962 r., redaktor depeszowy, długoletni sekretarz redakcji (od 1970).

Zbigniew Jurkowski (1937–2008) – jeden z czołowych polskich alpinistów lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, ratownik GOPR; dziennikarz „Słowa Powszechnego” 1967–1993 (reporter, kierownik działu społeczno-ekonomicznego, od 1981 r. zastępca redaktora naczelnego), „Słowa – Dziennika Katolickiego” 1993–1997 i miesięcznika „Nasz Głos”.

TW „Roman” – „jednostka wartościowa”

Zaniepokojony układem w redakcji, Czarski uznał, że sytuacja zasługuje na zainteresowanie nią Służby Bezpieczeństwa, którą zamierzał wykorzystać do obrony Śląskiego i własnej pozycji. Jesienią 1972 r. zwrócił się z prośbą do jednego z wyższych oficerów MSW o nawiązanie kontaktu z właściwą jednostką resortu⁴³. Wkrótce zgłosił się do niego mjr Ryszard Ostrowski z Wydziału II Departamentu IV MSW, który zajmował się „zabezpieczeniem operacyjnym” m.in. Stowarzyszenia PAX⁴⁴. W listopadzie 1972 r. przeprowadził on trzy „rozmowy werbunkowe” z Czarskim, chociaż dziennikarz już na wstępie dobrowolnie wyraził chęć i gotowość współpracy z SB „z pobudek patriotycznych i obywatelskiej postawy”. Funkcjonariusz stwierdził, że kandydat miał bardzo duże mniemanie o swych zdolnościach dziennikarskich, był bystrzym obserwatorem i łatwo nawiązywał kontakty; jak ocenił, „w perspektywie jednostka przydatna dla naszej służby”. Do wygłaszanych przez Czarskiego opinii o sytuacji w redakcji podchodził ostrożnie, nie potrafił też określić motywów ani celów deklarowanej przez niego współpracy z SB, ale sprawdzenie dało niewiele⁴⁵. TW „Augustyn”⁴⁶, mimo że pracował w tym samym dziale co Czarski, nowego kolegę znał słabo. Podał, że to „dosyć zdolny dziennikarz”; „wydaje się, że nie jest on wierzący czy związany ideowo z PAX-em”, „jest za mądry, by uzewewnętrzniać swoje poglądy”. „Lubi wypić, pali papierosy, nosi się dosyć elegancko, chociaż cokolwiek młodzieżowo”, a jeśli jest w redakcji (dużo wyjeżdża w teren), to często wydzwania do różnych przyjaciółek. „Jest dosyć wścibski i ciekawy wszystkiego, co się w redakcji dzieje, pragnie ponawiać dobre, koleżeńskie znajomo-

⁴³ Więcej o tej niecodziennej inicjatywie zob. A.W. Kaczorowski, *Dziennikarze w archiwum IPN. Tajny ochotnik*, „Forum Dziennikarzy” 2010, nr 97/98/99, s. 140–142; *idem*, *Przychodzi redaktor na Rakowiecką*, „Gazeta Sulecka” 2013, nr 7.

⁴⁴ Zob. *idem*, *Wydział II/V Departamentu IV MSW. Portret zbiorowy funkcjonariuszy SB kontrolujących redakcje prasy Stowarzyszenia PAX [w:] Nadzorca. Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017. Major Ostrowski nawiązał kontakt z Czarskim, podając hasło: „Dzwonię do pana w związku ze spotkaniem u pana Marka na Czerniakowie”. Hasło to otrzymał naczelnik Wydziału II Departamentu IV MSW płk Władysław Kossakowski od płk. Jakubowskiego (?), do którego Czarski zwrócił się z prośbą o zainicjowanie kontaktu z SB (AIPN, 001043/1524, Notatka służbowa z 18 XI 1972, k. 8). W pierwszej rozmowie Czarski „oprócz pana Marka” powoływał się także na sekretarza tygodnika milicyjnego „W Służbie Narodu” Edwarda Nowaka („osoby te znają go bardzo dobrze od wielu lat”, *ibidem*, k. 12); być może „pan Marek” to płk Zenon Jakubowski, były redaktor naczelny „W Służbie Narodu”, od 1972 r. dyrektor w ASW. Major Ostrowski twierdził później, że płk Kossakowski otrzymał informację o chęci nawiązania przez Czarskiego kontaktu z odpowiednim pionem SB wraz z hasłem kontaktowym od płk. Ryszarda Wójcickiego, który był wówczas zastępcą komendanta ASW (AIPN, 001043/1524, Charakterystyka TW ps. „Roman”, styczeń 1974 r., k. 45).

⁴⁵ Najwyraźniej SB nie dysponowała siecią osobowych źródeł informacji w „Słowie Powszechnym”, skoro do kontroli Czarskiego użyto jednego tajnego współpracownika spośród stuosobowego zespołu redakcyjnego.

⁴⁶ Józef Majkut (1912–2000) – długoletni dziennikarz „Słowa Powszechnego”, autor reportażu o tematyce parafanalnej, publicysta rolny. W latach 1959–1989 współpracował z SB jako TW ps. „Realista”/„Augustyn” (AIPN, 00170/700, t. 1–2). W przeciwieństwie do Czarskiego był abstynentem.

ści z pracownikami redakcji. Mimo że jest trochę starszy, to przystaje do młodych pracowników redakcji, wspólnie z nimi popija”⁴⁷.

W istocie funkcjonariusz SB dysponował tylko danymi, które mu Czarski sam przekazał o sobie, nie potrafił ich zweryfikować. Oprócz łatwości pisania redaktor miał także dar podkoloryzowywania opowieści w zależności od oczekiwań słuchacza. Powiedział więc, że pochodził z rodziny kolejarskiej zamieszkałej na Czerniakowie, po maturze w Gimnazjum im. Stefana Batorego studiował dziennikarstwo na Akademii Nauk Politycznych, angażował się w działalność ZMP. „Następnie pracował w [...] instytucjach handlu zagranicznego (ostatnio CEKOP) specjalizujących się w imporcie i eksporcie do krajów afrykańskich”, skąd musiał odejść, bo był niewygodny dla „osób z mniejszości” i za bardzo zaczął się interesować ich różnego rodzaju kombinacjami finansowymi. Jednocześnie współpracował z różnymi wydawnictwami i redakcjami, zamieścił ok. 600 publikacji na tematy związane z walką zbrojną narodu polskiego, „w tym głównie nurtu lewicowego”. Oczywiście w tych wynurzeniach biograficznych nie było już miejsca na epizod dziennikarski z Poznańskim Czerwcem 1956.

Mimo obiekcji żywionych do prezentowanych przez Czarskiego ocen mjr Ostrowski ostatecznie uznał jego przydatność do uzyskiwania dla SB informacji o stosunkach i osobach w redakcji „Słowa Powszechnego” oraz o terenowych działaczach PAX-u i na początku 1973 r. zarejestrował jako TW ps. „Roman”. Pozyskanie nastąpiło „na zasadzie ustnie deklarowanej chęci do współpracy, bez podpisywania zobowiązania”, a esbek – wobec niechęci do sporządzenia takiego dokumentu ze strony TW – nie nalegał. Zatwierdzając rejestrację, naczelnik Wydziału II Departamentu IV MSW płk Władysław Kossakowski polecił oficerowi prowadzącemu m.in. tak pokierować dziennikarzem, „aby wyrazić nie wykazał swój związek z ideologią PAX-u, gdyż inaczej kariery w PAX[ie] nie zrobi”⁴⁸.

Za współpracę nie przewidywano żadnych korzyści materialnych dla Czarskiego. W 1973 r. otrzymał jedynie butelkę koniaku jako upominek z okazji imienin. Zapewne prezent zachęcił go do prośby o pożyczkę 2 tys. zł, gdyż wynajmował mieszkanie, za które musiał zapłacić z góry 18 tys. złotych. W styczniu 1974 r. major wypłacił pieniądze, „traktując to jako element wiązania z naszą służbą”. Wypłatę akceptował naczelnik Wydziału II Departamentu IV MSW płk Eugeniusz Jankiewicz, pokwi-

⁴⁷ AIPN, 001043/1524, Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. „Augustyn” w dniu 18 XI 1972 r., 20 XI 1972 r., k. 15–16.

⁴⁸ *Ibidem*, Kwestionariusz TW, 6 II 1973 r., k. 4. Czarski za namową mjr. Ostrowskiego został kandydatem Stowarzyszenia PAX (staż kandydacki poprzedzał członkostwo). W prasie PAX-u nie było przymusu organizacyjnego, aczkolwiek władze starały się powiększać bazę członkowską w redakcjach, organizując m.in. szkolenia ideologiczne dla pracowników, zwłaszcza dla młodej kadry dziennikarskiej. Niektórzy zapisywali się „dla świętego spokoju”, poza tym przynależność dawała większą gwarancję zatrudnienia i umożliwiała awans na kierownicze stanowiska. Mimo to środowisko prasy wyróżniało się niewielkim „upaxowaniem”, a próby zmiany tego stanu nie dawały większych rezultatów (informacja własna autora).

townie odbioru gotówki miało być pobrane później, ale najprawdopodobniej do tego już nie doszło.

Opracowany w tym czasie przez mjr. Ostrowskiego plan wykorzystania TW ps. „Roman” „po zagadnieniu” „Alfa”⁴⁹ zakładał przekazywanie przez niego informacji dotyczących przede wszystkim redakcji pism stowarzyszenia („Słowa Powszechnego”, „WTK”, „Kierunków” i „Zorzy”) oraz związków kombatanatów z PAX-em. Czarski integrował się z nowymi kolegami, biorąc udział we wspólnych popijawach w „Smakoszu”. Bywał tam również Cezary Borowski⁵⁰, zięć Bolesława Piaseckiego, z którym TW „Roman” za radą esbeka nawiązał bliższe stosunki, by uzyskiwać w ten sposób opinie i oceny przewodniczącego Stowarzyszenia PAX. Charakteryzując Czarskiego, funkcjonariusz uznał go za „jednostkę wartościową”; stwierdził, że „jego socjalistyczne zaangażowanie wynika z przemysłów, a nie koniunkturalnej deklaratywności”. „Zna bardzo dobrze zasady konspiracji i sposoby zdobywania informacji, a także pracy wywiadu”⁵¹.

TW „Roman” – „polityczny hochsztapler”

Wartości TW ps. „Roman” dla SB nie zdołał sprawdzić kpt. Ryszard Kubisz, który w 1974 r. na krótko przejął go na kontakt. Uczynił to dopiero ppor. Henryk Szczerbiński, kolejny oficer prowadzący, podczas jedyne go spotkania z Czarskim w maju 1975 r. Redaktorowi udało się zaprzyjaźnić z zięciem Piaseckiego, który – mimo podejrzeń wobec kolegi o współpracę z SB – zaczął mu nawet składać wizyty domowe. Po tych rozmowach Czarski doszedł do wniosku, że założyciel PAX-u jest „agentem Moskwy” i w różnych sprawach kontaktuje się bezpośrednio z ambasadą radziecką⁵². „Współpracę z władzami traktuje jako kamuflaż dla realizacji swoich celów politycznych podporządkowanych panowaniu Polski nad narodami ZSRR”. Dlatego musi ukrywać się pod ochronnym płaszczykiem akceptacji socjalizmu i rzekomej działalności na rzecz jego dalszego rozwoju, czemu służy m.in. prasa PAX-owska, która spełnia rolę »ścierki do wycierania brudów«⁵³.

Funkcjonariusz był zaskoczony relacją Czarskiego, próbował z nim polemizować, ale TW „Roman” wyjawiał mu jeszcze większe rewelacje. „4 mln znajdujących się

⁴⁹ Kryptonim sprawy obiektowej prowadzonej przez SB na Stowarzyszenie PAX przynajmniej od początku lat sześćdziesiątych XX w. (AIPN, 0639/21, t. 1–3). Zachowała się jedynie szczątkowa dokumentacja obejmująca materiały dotyczące walnych zgromadzeń (1971–1985), kontakty zagraniczne PAX-u (1985–1988) oraz różnego rodzaju informacje agenturalne (1986–1988); brak m.in. akt kontroli operacyjnej redakcji PAX-owskich pism.

⁵⁰ Cezary Borowski (1944–1989) – dziennikarz prasy PAX-owskiej.

⁵¹ AIPN, 001043/1524, Charakterystyka TW ps. „Roman”, styczeń 1974 r., k. 46–47.

⁵² Oskarżenia Bolesława Piaseckiego o to, że był agentem sowieckim, pojawiły się już w 1945 r. po jego zwolnieniu z więzienia i podjęciu współpracy z komunistami. Brak dostępu do archiwów rosyjskich uniemożliwia definitywne rozstrzygnięcie tej kwestii, mimo wielu spekulacji w tej sprawie, w tym wypowiedzi zbiegłego w 1953 r. na Zachód funkcjonariusza MBP Józefa Światły oraz bogatej literatury tematu.

⁵³ AIPN, 001043/1524, Informacja, 23 V 1975, s. 52.

w naszym kraju Żydów należy wyróżnić i w ten sposób oczyścić Polskę” – powiedział, po czym dodał, że polityka w Polsce sterowana jest przez loże masonskie, do których należą niektórzy czołowi działacze państwowi. „Podobna sytuacja ma miejsce również w Związku Radzieckim. Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew jest Żydem. Narody Związku Radzieckiego są narodami o mentalności niewolników”. Indagowany przez esbeka o kombatantów, Czarski oświadczył, że „WTK” jest jedynym tygodnikiem, który obiektywnie stara się przekazać historię ruchu oporu; w Polsce fałszuje się historię walki zbrojnej z okupantem, pomniejszając rolę AK, podczas gdy ugrupowania lewicowe były tylko marginesem. Według Czarskiego jedyną pozytywną osobą wśród dziennikarzy „Słowa Powszechnego” był Ślaski (kontrolowany przez SB m.in. „za działalność w jednej z band reakcyjnego podziemia i zbrojne występowanie przeciwko władzy ludowej”)⁵⁴.

Po tych enuncjacjach ppor. Szczerbiński poinformował kierownictwo, że TW „Roman” sprawia wrażenie „politycznego hochsztaplera”. Podkreślił emocjonalne podejście Czarskiego do zagadnień dotyczących ruchu oporu oraz „gloryfikację prolondyńskiego podziemia”. Jak stwierdził, „jego ocena poszczególnych zjawisk politycznych, w tym niektórych aspektów działalności PAX-u, ujmowana jest przez pryzmat irracjonalnego zwulgaryzowanego stosunku do mniejszości narodowych i antyradzieckość”⁵⁵. Okazał się więc mało przydatny do realizacji zadań SB; informacje dotychczas przez niego przekazywane były bardzo ogólne, a oceny zatrudnionych w redakcjach wyrażały jedynie osobiste sympatie autora i pomijały poglądy polityczne dziennikarzy. Formalne rozwiązanie współpracy „Romana” z aparatem bezpieczeństwa nastąpiło w lutym 1977 r.

Otwarte pozostaje pytanie o rzeczywiste motywy zgłoszenia się Czarskiego do nadzorców PAX-u z tajnej policji. Zapewne była to jego samodzielna inicjatywa, brak bowiem danych, że działał za wiedzą Ślaskiego, nikomu z kolegów o tym nie opowiadał. Nie można wykluczyć, że wykorzystując SB, chciał wpływać na układy personalne w „Słowie Powszechnym”, a gdy zorientował się w pomyłce⁵⁶, po prostu zakpił sobie z resortu, głosząc teorie spiskowe. Skoro sam zgłosił się do SB, to wolno przypuszczać, że zamierzał prowadzić własną grę, poznać stanowisko przedstawicieli MSW wobec redakcji i możliwości wykorzystania współpracy do wzmocnienia pozycji zawodowej, asekurując się w ten sposób przed utratą pracy w gazecie. Być może prezentowanie przez „Romana” fobii antysemickiej było również taką grą obliczoną na przychyłność resortu, którego rola w marcu 1968 r. była

⁵⁴ *Ibidem*, k. 53.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 54.

⁵⁶ Czarski liczył przede wszystkim na wsparcie dla Ślaskiego, z którym był związany, jednak w ocenie SB redaktor naczelny „WTK” popełnił „wiele błędów politycznych i właśnie za to został zdjęty”, przekształcił bowiem tygodnik „w organ określonej grupy kombatanckiej, która nie wyciągnęła wniosków z przeszłości i zmian, jakie przez okres istnienia władzy ludowej zaszły w [...] kraju”. Przedstawił „w sposób tendencyjny wysiłek zbrojny narodu polskiego” i dawał czytelnikowi, szczególnie młodemu, „wypaczony obraz przeszłości” (*ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z ob. Andrzejem Czarskim, 20 XI 1972 r., k. 21).

powszechnie znana. Trzeba też zauważyć, że Czarski był typem tzw. warszawskiego cwaniaka i akcje „na wariackich papierach” leżały w jego charakterze. „Urodziłem się wyłącznie po to, aby mieć w życiu przygody” – przyznawał otwarcie⁵⁷. Po przygodzie z SB nie pozostawił śladu we własnych zapiskach.

Kombatant na wcześniejszej emeryturze

W „Słowie Powszechnym” nie zanotował sukcesów, trudno wymienić jakiś znaczący tekst jego autorstwa nawet z okresu Solidarności. Nie pisał zbyt dużo⁵⁸ ani nie starał się dawać interesujących materiałów – może była to lekcja wyniesiona z Poznańskiego Czerwca 1956? Przyszedł do „Słowa Powszechnego” z poręki Śląskiego i odszedł niedługo po jego zwolnieniu ze stanowiska redaktora naczelnego w stanie wojennym. Już 14 grudnia 1981 r. pośpiesznie złożył do kadr wniosek o wystąpienie do ZUS w sprawie przejścia na emeryturę⁵⁹, jednak po wznowieniu dziennika w lutym 1982 r. skierował podanie do nowego redaktora naczelnego Józefa Wójcika⁶⁰ z prośbą o „pozostawienie w stanie zatrudnienia” do 30 września 1982 r., ponieważ do wymaganych trzydziestu lat pracy dziennikarskiej brakuje mu siedmiu miesięcy⁶¹.

Czarski rozstawał się z gazetą skonfliktowany z jej kierownictwem. W sierpniu 1982 r. na wniosek Rejchera na podstawie opinii kierownika działu społeczno-ekonomicznego Marka Matusiaka⁶² został ukarany naganą z wpisaniem do akt za „lekceważenie swoich obowiązków pracowniczych”⁶³, a we wrześniu 1982 r. od dyrektora

⁵⁷ A. Czarski, *Zielone lata...*, s. 7.

⁵⁸ W 1981 r. w głównym wydaniu gazety opublikował niespełna dwadzieścia artykułów.

⁵⁹ Możliwe, że pismo było antydatowane (15 XII 1981 r. działalność Stowarzyszenia PAX została zawieszona); adnotacja ręczna zawierała zgodę Śląskiego (AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego). Ponadto rozporządzenie Rady Ministrów z 17 VII 1981 r. w sprawie szczególnych zasad przechodzenia na emeryturę pracowników uspołecznionych zakładów pracy obowiązywało w okresie do 31 XII 1981 r.

⁶⁰ Józef Wójcik (1929–2012) – w 1949 r. więziony za przynależność do nielegalnej organizacji młodzieżowej; od 1953 r. działacz Stowarzyszenia PAX, wieloletni członek władz, m.in. w okresie 1985–1989 wiceprzewodniczący; 1979–1981 dyrektor Instytutu Wydawniczego PAX, 1982–1989 redaktor naczelny „Słowa Powszechnego”, w stanie wojennym przewodniczący komisji weryfikacyjnej ds. członków i kandydatów oraz pracowników PAX-u; 1985–1989 poseł na Sejm PRL, 1989–1991 poseł sejmu kontraktowego; publicysta, autor książek i opracowań na temat historii PAX-u; 1982–1989 „w zainteresowaniu” Wydziału II/V Departamentu IV MSW jako TW ps. „Ideolog”.

⁶¹ Pismo zawiera adnotację Rejchera o uwzględnieniu podania (AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego). Kwestia uprawnień emerytalnych Czarskiego budzi pewne wątpliwości. Z akt pracowniczych nie wynika, by legitymował się trzydziestoletnim okresem zatrudnienia, jednak w 1980 r. otrzymał nagrodę jubileuszową za 30 lat pracy zawodowej (prawdopodobnie zaliczono mu staż od 1950 r. na podstawie członkostwa w SDP). Przepisy z 1981 r. o przechodzeniu na wcześniejszą emeryturę wymagały od mężczyzn okresu zatrudnienia 30 lat, jeśli byli inwalidami III grupy; ZUS przyznał Czarskiemu rentę inwalidzką po wypadku w 1977 r.

⁶² Marek Matusiak (1946–2021) – dziennikarz, w „Słowie Powszechnym” od 1971 r., od 1981 kierownik działu społeczno-ekonomicznego; w roku 1984 zarejestrowany jako TW ps. „Mat”; członek Stowarzyszenia PAX, kierownik Wydziału Społeczno-Ekonomicznego.

⁶³ Bardzo rzadko kontaktował się ze swoim przełożonym, co najmniej przez kilka dni z rzędu nie zgłaszał się do redakcji oraz nie dostarczał materiałów prasowych (AZGI, Teka akt osobowych Andrzeja Czarskiego).

Zespołu Prasy PAX Stefanowicza dostał naganę z ostrzeżeniem („o ile obywatel nie zmieni swego stosunku do pracy, zostaną [...] wyciągnięte ostre konsekwencje, aż do zwolnienia z pracy włącznie”⁶⁴). Ukarany, próbował się odwoływać, twierdził, że otrzymał „dżentelmeński urlop” w związku z udziałem w przygotowywaniu wystawy w Norblinie „63 dni Powstania Warszawskiego”. Ostatecznie złożył podanie, że pogarszający się stan zdrowia zmusza go do ponowienia wniosku o przejście na wcześniejszą emeryturę. Z końcem 1982 r. nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron, a w połowie lutego 1983 r. Czarski odebrał odprawę emerytalną.

Dziennikarzem emerytem został więc w wieku 53 lat⁶⁵. Utrzymywał kontakty towarzyskie z niektórymi kolegami ze „Słowa Powszechnego”, z którymi tradycyjnie spotykał się w barze „Smakosz” lub od których pożyczał pieniądze. W latach osiemdziesiątych opublikował jeszcze drugie poszerzone wydanie swoich wspomnień (w nakładzie 30 tys. egzemplarzy)⁶⁶ oraz reportaż książkowy o tematyce historycznej⁶⁷. Zmarł 17 października 1994 r. w Warszawie w wieku 64 lat, pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu Powązkowskim.

* * *

Akta z zapisem niebanalnej przygody redaktora Czarskiego z SB są nie tylko ważnym przyczynkiem do jego biografii dziennikarskiej, lecz także dają interesujący wgląd w stosunki redakcyjne w „Słowie Powszechnym” w latach siedemdziesiątych XX w. To również ilustracja działania Wydziału II Departamentu IV MSW nadzorującego Stowarzyszenie PAX oraz świadectwo polityki historycznej władz PRL, która deformowała obraz Polskiego Państwa Podziemnego z czasu II wojny światowej, uwypuklając wbrew faktom rolę lewicowego nurtu ruchu oporu i deprecjonując czyn zbrojny Armii Krajowej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach (AIPN Ki).

Archiwum Zakładowe Grupy Inco S.A. (AZGI).

Zbiory własne autora.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ Według danych SDP tylko co szósty dziennikarz w PRL dożywał wieku emerytalnego; średnia wieku dziennikarzy zmarłych w latach 1976–1980 wynosiła 57 lat i była niższa o kilka lat od średniej krajowej (PAP, *Na marginesie pewnej emerytury. Ile naprawdę zarabiają dziennikarze*, SP, 20–22 III 1981).

⁶⁶ A. Czarski, *Zielone lata w mundurze*, wyd. 2 poszerzone, Warszawa 1985.

⁶⁷ *Idem*, *...o polskie słupy graniczne nad Odrą*, Szczecin 1988.

Źródła drukowane

- Adamiecki W., *Zanosi się na burzę. Polski Październik '56 wspomina ówczesny dziennikarz „Sztandaru Młodych”, „Gazeta Wyborcza”, 14 X 2006.*
- Czarski A., Deloff A., *Od jabłka Newtona do windy Einsteina*, Warszawa 1957.
- Czarski A., Deloff A., *Reportaże z mikrokosmosu*, Warszawa 1955.
- Czarski A., *Najmłodszy żołnierz walczącej Warszawy*, Warszawa 1971.
- Czarski A., *Zielone lata w mundurze*, Warszawa 1969 (wyd. 2 poszerzone – Warszawa 1985).
- Czarski A., *...o polskie słupy graniczne nad Odrą*, Szczecin 1988.
- Instytut Wydawniczy PAX. Katalog 1949–1979*, Warszawa 1980.
- Ja, cenzor. Z K-62 rozmawiała B.N. Łopieńska, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 6.
- JUR [J. Ślaski], *Listy bez adresu. Niektórym redaktorom do sztambucha*, „Słowo Powszechne”, 16–17 V 1981.
- Kąkolewski K., *Październik zaczął się w czerwcu*, „Tygodnik Solidarność” 1996, nr 26.
- PAP, *Na marginesie pewnej emerytury. Ile naprawdę zarabiają dziennikarze*, „Słowo Powszechne”, 20–22 III 1981.
- „Rocznik Oficerski Rezerw” (Warszawa) 1934.

Prasa

- „Słowo Powszechne”.
- „WTK”.

Opracowania

- Kaczorowski A.W., *Depesza z taśmy dalekopisu*, „Gazeta Sulecka” 2024, nr 3.
- Kaczorowski A.W., *Dziennikarze w archiwum IPN. Tajny ochotnik*, „Forum Dziennikarzy” 2010, nr 97/98/99.
- Kaczorowski A.W., *Janusz Stefanowicz (1932–1999) – kariera dziennikarza PAX-u [w:] Nie tylko nie-złomni i kolaboranci... Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji 1945–1989*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014.
- Kaczorowski A.W., *Jerzy Ślaski – redaktor naczelny „WTK” i „Słowa Powszechnego” w materiałach Służby Bezpieczeństwa [w:] Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.
- Kaczorowski A.W., *Przychodzi redaktor na Rakowiecką*, „Gazeta Sulecka” 2013, nr 7.
- Kaczorowski A.W., „WTK” i Jerzy Ślaski w obronie żołnierzy AK, „Biuletyn Informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2022, nr 1.
- Kaczorowski A.W., *Wydział II/V Departamentu IV MSW. Portret zbiorowy funkcjonariuszy SB kontrolujących redakcje prasy Stowarzyszenia PAX [w:] Nadzorca. Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Warszawa 2017.

Netografia

- Andrzej Czarski, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/andrzej-czarski,6990.html>, dostęp 31 VIII 2019 r.

Streszczenie: Praca w „Słowie Powszechnym” w latach 1972–1982 stanowiła ostatni i najdłuższy fragment trzydziestoletniej burzliwej dziennikarskiej biografii Andrzeja Czarskiego (1930–1994) – jednego z najmłodszych żołnierzy Powstania Warszawskiego. Szczególnym epizodem tej pracy były kilkuletnie kontakty redaktora prasy PAX-u ze Służbą Bezpieczeństwa, do której zgłosił się z własnej inicjatywy, co nie należało do typowych zachowań nie tylko w jego środowisku zawodowym. Liczył on na pomoc MSW w zachowaniu pozycji jego protektora Jerzego Ślaskiego (I zastępcy redaktora naczelnego gazety), a tym samym w utrzymaniu własnego etatu redakcyjnego. Początkowo funkcjonariusze Wydziału II Departamentu IV MSW, którzy zajmowali się kontrolą operacyjną Stowarzyszenia PAX, uznali deklarującego chęć do współpracy za „jednostkę wartościową”, w pozyskaniu osobowego źródła informacji w redakcjach pism PAX-u upatrywali bowiem wyłącznie własnych korzyści i nie sprawdzili jego wiarygodności. Dopiero po paru latach zorientowano się w blefie Czarskiego, który pozorował współpracę z SB i prezentował poglądy dalekie od „socjalistycznego zaangażowania”.

Słowa kluczowe: Andrzej Czarski, Jerzy Ślaski, „Słowo Powszechne”, „WTK”, Wydział II Departamentu IV MSW, SB, Stowarzyszenie PAX, Bolesław Piasecki, Andrzej Rejcher, Zbigniew Jurkowski, Mirosław Marcoń, Józef Majkut, Adam Ciesielski, Cezary Borowski, Marek Matusiak, Janusz Stefanowicz, Powstanie Warszawskie, Poznański Czerwiec

Andrzej W. Kaczorowski (ur. 1951) – badacz niezależny; absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (magister filologii polskiej), dziennikarz (m.in. w „Słowie Powszechnym” w okresie 1976–1993), uczestnik opozycji antykomunistycznej. Zajmuje się przede wszystkim niezależnym ruchem chłopskim w PRL oraz środowiskiem dziennikarskim i prasą Stowarzyszenia PAX; autor wielu podstawowych publikacji dotyczących tych zagadnień.

Andrzej Czarski, Editor of *Słowo Powszechne*, and his “adventures” with the Security Service

Abstract: Andrzej Czarski's work in *Słowo Powszechne* between 1972 and 1982 was the last and longest part of his 30-year-long turbulent journalistic biography. Andrzej Czarski (1930–1994) was one of the youngest soldiers of the 1944 Warsaw Rising. A particular episode of his work as the PAX press editor were the several-year long contacts with the Security Service, which he upheld on his own initiative, which was not typical – not only in his professional environment. He counted on the help of the Ministry of Internal Affairs in maintaining the position of his protector Jerzy Ślaski (the newspaper's first deputy editor-in-chief), and thus in keeping his own position. Initially, the Department IV, Division II officers of the Ministry of Internal Affairs in charge of operational control of the PAX Association, considered him a “valuable individual”, as they saw their own benefit in obtaining a personal source of information in the editorial offices of the PAX journals and did not check his credibility. It was only after a few years that Czarski's

bluff was discovered, as he posed as a collaborator with the Security Service, and presented views far from “socialist commitment”.

Keywords: Andrzej Czarski, Jerzy Śląski, *Słowo Powszechne*, “WTK”, Division II of Department IV of the Ministry of Internal Affairs, Security Service, PAX Association, Bolesław Piasecki, Andrzej Rejcher, Zbigniew Jurkowski, Mirosław Marcoń, Józef Majkut, Adam Ciesielski, Cezary Borowski, Marek Matusiak, Janusz Stefanowicz, 1944 Warsaw Uprising, 1956 Poznań June

Andrzej W. Kaczorowski (b. 1951) – independent researcher; graduate of the University of Warsaw (MA in Polish philology), journalist (i.a. of *Słowo Powszechne* in 1976–1993), participant in the anti-communist opposition. His research is on the independent peasant movement in the Polish People’s Republic, and the journalistic environment and press of the PAX Association; author of many important publications on these issues.